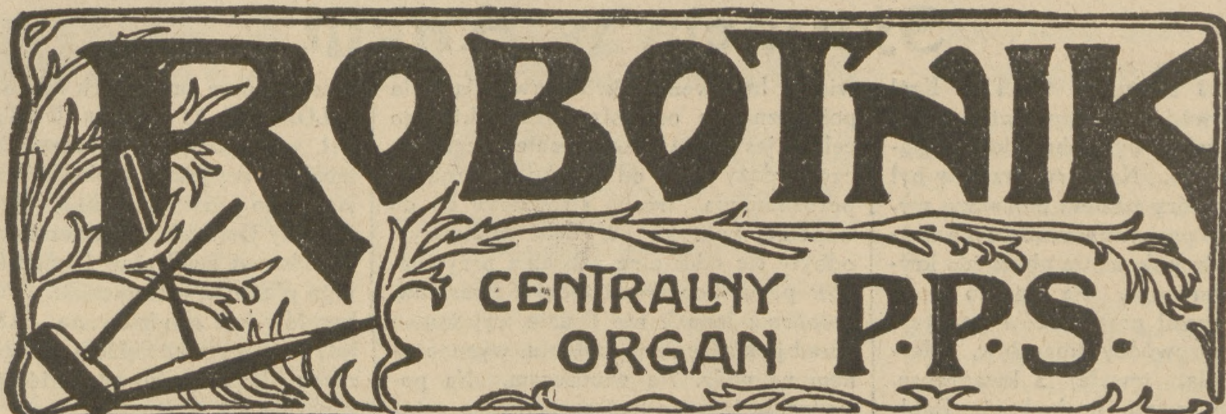
NR. 299 (4639) WARSZAWA, PONIEDZIALEK 24 SIERPNIA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

edakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ei.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 17

CENA NUMERU 20 GROSZY

BEZ PLANU...

CZY MOŻNA ZMNIEJSZYĆ BEZROBOCIE?

Ludzie, sprawujący dzisiaj władzę w Polsce, lubią się powoływać jako na przykład, z którego mamy czerpać otuchę, na *lata wojny*. Zgłasza się delegacja bezrobotnych do wojewody—dajmy na to — i przedstawia mu nędzę swojej egzystencji. *Już od roku bez pracy*. Kamienicznik grozi eksmisją, bo komorne nie zapłacone od kilku miesięcy — prawo do zasiłku z *Funduszu Bezrobocia* dawno wygasło — sklepikarz dłużej kredytu nie udzieli, do ust niema co włożyć, a w domu żona i troje, czworo, czy pięcioro dzieci. (Z „cnót obywatelskich" płodność, jest, jak wiadomo, najpowszechniej praktykowana). Co robić? jak wyżyć?

Na to ludzie dzisiaj rządzący Polską mają taką mniej więcej odpowiedź: — Wszystko to jest prawda, oczywiście bardzo smutna, no, ale co robić? Samemu kiedyś —panie święty — głodowało się i zaciskało pasa. Sześć miesięcy! Z rodziną, panie tego, ziemniakami i grochem, żyło się, przez pół roku! Wiadomo, nie przelewki, brzuch całkiem do krzyża przyrósł, a przecież, o — patrzcie — pomimo to — zostało się, panie tego, wojewodą! — Tak i teraz. Pobidujecie, pocierpicie, wiadomo, rzecz smutna, ale co robić? Niema rady. Trzeba przetrzymać, *jak na wojnie*.

Takie rozumowanie i taka argumentacja przypomina mi, proszę wybaczyć porównanie, pewien film wyświetlany przez Y.M.C.A., a mający na celu propagandę chrześcijańskiej miłości bliźniego w miejsce walki klas. Historja miała być *pouczająca*, a była *zabawna*, nieporozumienie, które się zdarza czasami w życiu. Pokazywano na tym filmie dwa światy. *Proletarjat*, reprezentowany przez górników i *kapitaliści*, właściciele kopalń. Kapitalistów pokazano jako wcielenie wszystkich grzechów głównych, obżartuchów, gwałcicieli nieletnich dziewcząt, szulerów i rozpustników. Słowem, djabeł w pismach ojców Kościoła nie jest czarniejszy, niż ci nakręceni za pieniądze kapitalistów amerykańskich, kapitaliści amerykańscy... Górnicy natomiast — wcielenie wszystkich cnót. Nie piją, nie palą, uprawiają ogródki, śpiewają melodyjne pieśni, słuchają wykładów jakiegoś okrąglutkiego pastora i pozwalają się najbrutalniej wyzyskiwać tym wcielonym szatanom. Zwłaszcza jeden z pośród górników, młody, przystojny chłopiec, odznaczał się wszystkiemi cnotami ewangelicznemi i przy każdej okazji, po każdej zniewadze, czy krzywdzie, wygłasza do współtowarzyszów umoralniające monologi o cnocie, która będzie nagrodzona. *Nie rusza jednak palcem, aby dzień tryumfu sprawiedliwości przybliżyć*. I oto, dzieje się cud. W obozie szatanów zachował się jeden kwiat na bagnie. *Lilja*. Córka tego najgobatszego kapitalisty, który najbardziej wyzyskiwał robotników, istny anioł, zakochuje się w robotniku, wygłaszającym ewangeliczne monologi, i — nie muszę chyba snuć tej opowiastki do końca... Oczywiście, w trzynastym czy piętnastym akcie, pulchny pastor błogosławi młodą parę, papa—miljoner ściska rękę tego młodzieńca, a tłum górników, *dalej oczywiście głodny i obdarty*, jest wniebowzięty, bo ,cnota została nagrodzona", „sprawiedliwość zwyciężyła"... Tak przynajmniej głosi napis.

Ten to „super-film" przypomina mi się zawsze, ile razy słyszę, jak do głodnych i obdartych ludzi przemawia jakiś dygnitarz, dajmy na to, wojewoda — w ten sposób:

— Ja też byłem, proszę panów głodny. Ziemniakami żyłem z rodziną przez 6 miesięcy, *a przecież* — i t. d. *A pomimo to* — i t. d.

Niby co — *przecież?*

Przecież został pan wojewodą? Czy *pomimo* to został pan wojewodą?

Ale jakiż to ma związek z sytuacją setek tysięcy bezrobotnych? Gdzież tu jakakolwiek analogja? Chyba taka, jak w „super-filmie" Y. M. C. I Górnicy, znoście cierpliwie nędzę swojego niewolniczego życia. Pędźcie od siebie myśl o buncie i walce klas. Módlcie się, podlewajcie kwiatki i bądźcie cierpliwi, oto widzicie jak szczodrze został nagrodzony wasz skromny i pracowity towarzysz. *Zakochała się w nim miljonerka*. Czekajcie — może się i wam coś takiego przydarzy. Bezrobotni, głodujcie. I ja kiedyś głodowałem —poczem zostałem wojewodą, może i wam trafi się tam gratka.

Czy podobna taką sielankę traktować, jako program walki z bezrobociem?

Bezrobocie jest w chwili obecnej jednem z *centralnych* zagadnień w skali światowej. *Od zagadnienia tego, od sposobów i metod rozwikłania go, zależy — być może — przyszłość nie tylko nasza, nie tylko przyszłość tego czy owego Rządu, ale przyszłość całej współczesnej cywilizacji, wszystkiego, co przywykliśmy określać, jako kulturę XX wieku*. Byłoby śmiesznem spychać winę za klęskę bezrobocia w Polsce w 100% na obecne stosunki polityczne, na obecny system rządzenia. Byłoby naiwnem oczekiwać jakiejś recepty cudotwórczej. *Chodzi o to* — i tego wolno nam się domagać — *aby ludzie, którzy dzisiaj rządzą Polską, spojrzeli na tłum bezrobotnych nie tylko oczami wywiadowców i komisarzy policji*.

Można walczyć z kryzysem, czy nie można?

Znacie jakieś środki naprawy, czy ich nie znacie?

My ze swej strony od szeregu miesięcy — więcej! — od kilku lat, powtarzamy uparcie, że jedną z dróg wiodących do naprawy jest *uruchomienie wielkich robót publicznych*, a przedewszystkiem *przeprowadzenie wielkiego planu budowlanego*, z uwzględnieniem przedewszystkiem *budownictwa mieszkaniowego*. Wskazanie nasze jest oparte na dodatnich doświadczeniach budowlanych szeregu krajów, m. i. *Niemiec*, *Czechosłowacji*, *Austrji* i t. d. Właściwie nikt *nie zakwestjonował* słuszności i celowości naszego żądania, jest ono bowiem dla wszystkich oczywiste. P. *Prystor*, nawet w swojej ostatniej bardzo minorowej deklaracji, nie pominął jednak tej sprawy. Ze względów oszczędnościowych zapowiedział budownictwo drewniane, *ale bądź co bądź zapowiedział budowanie*. Tymczasem jesień na karku, a ruch budowlany, jeżeli chodzi o całe państwo, prawie że nie istnieje. Nie buduje się „drogo" z cegły i nie buduje się „tanio" z drzewa. Nawet to drewniane budownictwo idzie — chciałoby się powiedzieć — jak z kamienia, co także byłoby przesadą, bo z kamienia wogóle „nie idzie"...

Jest jeden tylko realny program walki z bezrobociem: OSŁABIĆ KRYZYS, lub bodaj — pokusić się o jego osłabienie. Ale do tego celu nie wystarczą chaotycznie zwoływane konferencje. *Trzeba mieć plan gospodarczy*. Naszem zdaniem, *plan oparty na szeroko zakrojonych robotach budowlanych*. Tymczasem Rząd takiego planu nie ma, nie ma bowiem *żadnego wogóle planu*... I to jest, kto wie, czy nie największą tragedją Państwa.

Wiesław Wohnout

IX Walny Zjazd Z. Z. K.

TRZECI DZIEŃ OBRAD

Sprawozdanie komisyj. — Przyjęte uchwały. — Wybór nowych władz Z. Z. K. — Zakończenie Zjazdu.

PRZEMÓWIENIE POWITALNE TOW. EHRLICHA.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia złożył Zjazdowi życzenia wśród oklasków imieniem **„Bundu"** — radny tow. **Henryk Erlich.**

Scharakteryzowawszy obecną sytuację, mówca podkreślił, jak bardzo potrzebna jest dziś **jedność, spoistość i karność** w szeregach robotniczych — **by klasa robotnicza mogła w ręce swoje ująć rządy.**

SPRAWOZDANIE KOMISJI EKONOMICZNEJ.

Wymowny obraz stosunków, panujących w kolejnictwie przedstawił tow. **Karol Maxamin,** jako referent komisji **Ekonomicznej** Zjazdu. Odbieranie **praw** kolejarzom i pogarszanie ich **warunków płacy,** pomimo, że kolej nie jest przedsiębiorstwem deficytowem; stosowanie na prawo i lewo **art. 125 i 126 pragmatyki służbowej** w ten sposób, iż wydala się pracowników bez podania powodu **na podstawie zwykłych denuncjacji;** stosowanie przez administrację kolejową **korupcji;** karygodne **łamanie ustawodawstwa w zakresie obowiązującego czasu pracy, urlopów** i t. p.; krzywdzące przepisy **zabezpieczenia na strość i od nieszczęśliwych wypadków;** straszliwe **warunki higjeniczne,** w jakich żyją kolejarze; **„pomoc lekarska",** mająca zastąpić Kasy Chorych, polegająca na tem, iż pracownik wraca do pracy niedostatecznie wyleczony, gdyż „leczenie" zależne jest nie od choroby, ale od posiadanych kredytów; krzywdzenie pracowników w zakresie **umundurowania;** niewypłacanie 2/3 t. zw. **„dodatku mieszkaniowego"** za r. 1928; niesłychanie niskie **„dodatki nocne"** (i w dodatku nie wszyscy pracownicy dodatek ten otrzymują!); krzywdzenie kolejarzy w dziedzinie t. zw. **„premji"** ;swoista **„racjonalizacja** pracy" w kolejnictwie, polegająca na tem, że pracownik ma większe obowiązki przy zmniejszonej płacy, a środki techniczne pozostają bez zmiany i t .d. i t. d. — **oto są warunki pracy na kolejach!** Wszystkie nasze bolączki znane są administracji kolejowej, a jednak sytuacja pracownika kolejowego zostaje jeszcze **pogorszona!** Niestety, postulaty pracowników są **lekceważone;** ich kosztem wyłącznie robi się **„oszczędności".**

W myśl powyższych wywodów, referent przedłożył rezolucję, przyjętą przez **Komisję Ekonomiczną.** Rezolucję Zjazd uchwalił **jednomyślnie** przez aklamację. Podamy ją w jutrzejszym numerze „Robotnika".

Rezolucja kończy się stwierdzeniem:

„Walny Zjazd wzywa naczelne organy Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych do podjęcia jaknajenergiczniejszej akcji, zmierzającej do zapewnienia przez władze kolejowe praw pracowniczych i w tym celu Walny Zjazd upoważnia Zarząd Główny i Wydział Wykonawczy Z. Z. K. do użycia wszelkich środków, które władze Związku uznają za właściwe dla wywalczenia poprawy bytu pracowników kolejowych przez COFNIĘCIE REDUKCJI PŁAC i wydanie NOWEJ USTAWY UPOSAŻENIOWEJ, uwzględniającej postulaty Z.Z.K., przez WSTRZYMANIE REDUKCJI PRACOWNIKÓW I REDUKCJI DNI PRACY, przez WYDANIE LUB ZNOWELIZOWANIE PRAGMATYKI SŁUŻBOWEJ, uwzględniającej żądania Z. Z. K.; przez WYDANIE USTAWY EMERYTALNEJ, uwzględniającej żądania Z. Z. K. oraz przez POSZANOWANIE 8-GODZINNEGO DNIA PRACY.

DLA OSIĄGNIĘCIA TYCH ŻĄDAŃ WALNY ZJAZD NIE WYKLUCZA, W RAZIE, GDY TEGO ZAJDZIE POTRZEBA, PROKLAMOWANIA AKCJI STRAJKOWEJ KOLEJARZY".

Również uchwalono jednomyślnie rezolucję w sprawie **poparcia i tworzenia spółdzielni kolejowych.**

Tow. **Stanisław Grylowski,** imieniem Komisji Organizacyjnej (w sprawie mandatów) stwierdził, iż w Zjeździe bierze udział **250 delegatów pełnoprawnych.**

SPRAWOZDANIE KOMISJI ŚWIADCZEŃ ZWIĄZKOWYCH.

Sprawozdanie Komisji świadczeń związkowych złożył tow. **Huttel,** przedkładając rezolucję, która stwierdza, że obecnie obowiązujący regulamin odpraw związkowych oparty jest na **słusznych założeniach,** uwzględniających pierwiastki właściwie zrozumianej społecznej samopomocy wzajemnej członków, oraz że wysokości odpraw są wyrazem **sprawiedliwego podziału wpływów od członków.** Również rezolucja zawiera **zalecenia** dla nowego Zarządu Głównego w kierunku uzupełnienia regulaminu odpraw na rok budżetowy 1932.

Po obszernej dyskusji, rezolucja uchwalona została **ogromną większością głosów.**

SPRAWOZDANIE KOMISJI ORGANIZACYJNEJ.

Jednomyślnie uchwalono wnioski Komisji organizacyjnej, zreferowane przez tow. **Grylowskiego.** Omówimy je obszerniej w następnych numerach **„Robotnika".**

Wysokość wkładki i jej podział pozostał **bez zmiany.**

Następnie dokonano wyborów nowych władz Związku.

WYBÓR NOWYCH WŁADZ ZWIĄZKU

Do **Zarządu Głównego** wybrani zostali:

Tow. tow.: M. Altman, R. Bator, A. Bołdys, J. Buczek, St. Chudzik, St. Duda, A. Dziergowski, H. Fijałkowski, R. Gajzler, J. Golański, St. Grotowski, St. Grylowski, A. Grzelak, A. Herm, K. Kaczanowski, Wł. Kobiałka, St. Konczewski, Wł. Kopras, K. Koza, L. Kozłowski, L. Krogulec, A. Kuryłowicz, A. Lengas, J. Matkowski, M. Mastek, K. Maxamin, Fr. Mucek, J. Odrobina, W. Ozga, F. Różański, E. Rutkowski, I. Skowroński, Fr. Stążowski, St. Swierkosz, J. Szałaśny, K. Szyszko, St. Talarek, J. Tomaszewski, St. Turtoń, J. Urzel, W. Przedmojski, A. Kaleciński, W. Wojewoda, Fr. Wójcik, J. Zakrzewski.

Na zastępców:

Tow. tow. S. Antoszewski, P. Biernat, A. Cieślik, B. Feszczuk, A. Fisel, M. Gorajski, St. Grzywaczyk, A. Juchnikowski, P. Borowski, L. Korzyński, Wł. Kowalewski, J. Pohl J. Solecki, L. Sikora, M. Szwarcbart.

Do Głównej **Komisji Rewizyjnej** wybrani zostali:

Tow tow. J. Huttel, K. Lachowicz, J. Supiński, R. Drobik, J. Rak.

Na zastępców:

Tow. tow. W. Cichocki, A. Zaleński.

Do **Centralnego Sądu Związkowego:**

Tow. tow. J. Packan, St. Talarek, W. Wojewoda, I. Skowroński, K. Maxamin.

Na zastępców:

Tow. tow. A. Lengas, H. Pellar.

ZAKOŃCZENIE.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos delegat Min. Komunikacji, p. **Henisz** ,zaznaczając, że praca Związku w kierunku polepszenia warunków pracowników kolejowych **jest pracą dla kolejnictwa,** gdyż odpowiednie warunki pracy są niezbędne dla jej sprawności.

Tow. **Nathans,** imieniem wszystkich gości zagranicznych, podziękował gorąco towarzyszom w Polsce za serdeczne przyjęcie. Mówca wyraził głęboką nadzieję, **iż kolejarze polscy pokonają przeciwności, znajdujące się na ich drodze i staną się przednią strażą nietylko proletarjatu polskiego, ale całego międzynarodowego ruchu robotniczego.**

W uroczystych słowach zakończył IX Walny Zjazd Z. Z. K. tow. **Adam Kuryłowicz.** Wśród entuzjastycznych owacji całego Zjazdu, mówca złożył podziękowanie za współudział w obradach przedstawicielowi **Międzynarodówki Transportowców,** tow. **Nathansowi i wszystkich gościom zagranicznym;** przedstawicielom **bratnich organizacji,** w szczególności — **Komisji Centralnej Związków Zawodowych i P. P. S.,** oraz wszystkich gościom i delegatom.

Tow. **Kuryłowicz** podkreślił z mocą, wśród oklasków, że **nie wystarcza uchwalić rezolucji; należy je wprowadzić w życie,** a to zależy nietylko od Zarządu Głównego, **ale od wszystkich zorganizowanych pracowników kolejowych!**

Na wniosek tow. **Maxamina,** zebrani wyrazili podziękowanie prezydjum Zjazdu za sprawne prowadzenie obrad, poczem odśpiewaniem **„Czerwonego Sztandaru"** zakończono uroczyście Zjazd.

Dziś zbiera się nowoobrany Zarząd Główny, celem ukonstytuowania się i wyboru Wydziału Wykonawczego.

DWIE WŁADZE

Jedna z agencji dziennikarskich rozesłała do pism komunikat o grasującej na Pelcowiźnie szajce awanturników, która teroryzuje mieszkańców tego przedmieścia.

Według dosłownego brzmienia tego komunikatu „policja miejscowego 18 komisarjatu nie mogła sobie dać rady z terorystami. Kres tym wybrykom położyła bojówka 3-ma samochodami przyjechało kilkunastu mężczyzn, którzy posiłkując się kastetami i laskami pobili" i t. d. Tu następują nazwiska pobitych awanturników.

Wiadomość tę wydrukowaliśmy wczoraj równocześnie z kilkoma innemi pismami stołecznemi.

Nasuwa się jednak pytanie, cóż to za bojówka, która wzywana jest tam, gdzie policja jest bezradna. Czy jest do pomyślenia, aby w okresie silnych rządów policja nie mogła uporać się z kilkoma awanturnikami? Czy może bez wiedzy czynników ustawodawczych utworzona została jakaś nadpolicja pod nazwą „bojówki"?

„Gazeta Warszawska" pisząc o awanturnikach z Pelcowizny, zaznacza: „**Awanturnicy ci narazili się innym, zorganizowanym w bojówce BBS.**", co rzuca pewne światło na to, co się działo na Pelcowiźnie. Niemniej jednak pewne wyjaśnienie ze strony właściwych czynników byłoby wielce pożądane.

Przesadzone nadzieje

W prasie pojawiły się wiadomości o zamierzonem przez Rząd wprowadzeniu monopolu na import kawy i herbaty, przyczem było nadmienione, że z samej herbaty Rząd spodziewa się rocznego dochodu w wysokości około 40 miljonów zł.

Tymczasem, jak się okazuje, cały wwóz herbaty do kraju wynosi rocznie około 15 — 16 miljonów złotych. Gdyby zatem Rząd chciał osiągnąć z wwozu herbaty 40 milj. zł., musiałby nałożyć **cło trzykrotnie przewyższające wartość towaru.**

Rząd oczywiście może to uczynić, ale można wątpić, czy ktokolwiek piłby wówczas herbatę która stałaby się artykułem luksusowym, dostępnym tylko dla nielicznych wybrańców losu.

Jeżeli przeciwnie Rząd nie zamierza obłożyć herbaty tak wysokiem cłem, to nadzieje jego na 40 milj. zł. dochodu są mocno przesadzone.

KOŚĆ W DOM — BUG W DOM

PAT. donosi o inspekcji powiatu nieświeskiego przez wojewodę nowogródzkiego, **Kostka - Biernackiego.** Ludność — jak zapewnia PAT. — zgotowała wojewodzie entuzjastyczne przyjęcie.

Dnia 21 b. m. ordynat nieświeski, Albrecht Radziwiłł, wydał obiad i raut na cześć p. wojewody.

Tak to jeden Radziwiłł zapewnia że cierpiał „może więcej", aniżeli więźniowie brzescy, a drugi Radziwiłł wydaje raut.

Sytuacja w Anglji

Londyn, 23 sierpnia. (PAT.). Król przyjął przywódców stronnictw politycznych, ażeby wysłuchać ich poglądów na sytuację. Najpierw przyjęty był Macdonald, który udzielił monarsze wyjaśnień co do projektów rządowych, mających na celu pokonanie obecnego kryzysu gospodarczego. Na jego to wniosek król zaprosił przywódców opozycji. Audjencja przywódcy liberałów, Herberta Samuela, trwała 3 kwadranse. Tyleż czasu trwało posłuchanie Baldwina. Interwencję króla uważają koła polityczne za osobisty gest, którego celem jest urzeczywistnienie tego, do czego dąży rząd od 15 dni, to znaczy porozumienia trzech stronnictw co do wspólnej polityki. W dniu dzisiejszym odbyły się oddzielne zebrania przywódców partji konserwatywnej i liberałów, położenie jednak nie będzie wyjaśnione przed posiedzeniem gabinetu, wyznaczonem na godz. 7-ą wieczorem. Na posiedzeniu tem ma być opracowana ostateczna forma propozycji rządowych.

LONDYN, 23 sierpnia. (PAT.). **Ze źródeł wiarogodnych donoszą, że wiadomość o rezygnacji gabinetu Macdonalda jest mało prawdopodobna. Rząd zdecydowany jest zwołać parlament, któremu przedstawi swój plan i odczekać losów tego planu w parlamencie. Poparcie liberałów jest spodziewane. Akcja króla jest moralnym naciskiem na opozycję na rzecz planu rządowego, którego szanse znacznie się wzmogły.**

Niemcy pod znakiem oszczędności

Berlin, 23 sierpnia. (PAT.). W wyniku wczorajszej uchwały gabinetu, w najbliższych dniach będzie ogłoszony dekret prezydenta Rzeszy, upoważniający rządy krajów związkowych do wydawania w drodze rozporządzeń nadzwyczajnych obostrzonych zarządzeń oszczędnościowych, dotyczących redukcji wydatków budżetowych, krajowych i komunalnych. W wydawaniu odnośnych zarządzeń rządy krajowe nie będą krępowane przepisami ustawodawstw krajowych. Redukcje oszczędności odnosić się mają przedewszystkiem do wydatków personalnych i administracji krajów i gmin. W najbliższym czasie rząd Rzeszy ogłosi swój własny program w sprawie zrównoważenia budżetów Rzeszy, krajów związkowych i komunalnych, które według komunikatu oficjalnego wejdą w życie najpóźniej 1 października r. b.

Kandydaci na prezydenta Austrji

Wiedeń, 23 sierpnia. (PAT.). **Dzienniki wiedeńskie donoszą, że wybór nowego prezydenta republiki austrjackiej ma się odbyć 18 października. Obecnie toczą się między stronnictwami rokowania, by wybór ten odbył się nie na podstawie głosowania całej ludności, lecz wedle procedury dawnej konstytucji.**

Socjal-demokraci wysuwają kandydaturę dr. Rennera, stronnictwo środka — dr. Schobera. Co do chrześcijańsko-społecznych ważą się losy między dotychczasowym prezydentem Miklaschem, a b. kanclerzem, dr. Seiplem.

NOWY RZĄD WĘGIERSKI

Budapeszt, 23 sierpnia. (PAT.). Cała opinja publiczna z ulgą przyjęła wiadomość o utworzeniu rządu hr. Karolyi'ego. Szczególnie korzystne wrażenie wywołał fakt, że tekę spraw zagranicznych objął Walko, sądzi się tu bowiem, że zasiadając w rządzie, wpływać on będzie również na sprawy finansowe.

Skład nowego rządu jest następujący: Prezes rady ministrów i tymczasowy minister finansów — hr. Juljusz Karolyi; sprawy zagraniczne — Ludwik Walko; sprawy wewnętrzne — Franciszek Keresztes Fischer; wyznania religijne i oświecenie publiczne — Aleksander Ernszt; rolnictwo — Bella Ivady; handel — Bela Kenez; sprawiedliwość — Tibor Zsitvay; obrona narodowa — Juljusz Goemboes; opieka społeczna — tymczasowo Aleksander Ernszt; ministe bez teki — Jan Mayer. Nowy rząd złoży przysięgę na ręce regenta prawdopodobnie w poniedziałek w południe. Szef rządu przedstawi swój program na konferencji partji jedności w poniedziałek wieczorem.

Rozporządzenie wykonawcze do „mokrej" ustawy

Minister Spraw Wewnętrznych i minister Skarbu wydali rozporządzenie wykonawcze do ustawy „antyalkoholowej". Rozporządzenie to zakazuje handlu napojami zawierającemi ponad 45 st. alkoholu. Ustala ono również ilość miejsc sprzedaży napojów alkoholowych w poszczególnych województwach: miasto Warszawa 575, województwa: warszawskie 975, łódzkie 925, kieleckie 1100, lubelskie 800, lwowskie 2150, tarnopolskie 1000, stanisławowskie 800, krakowskie 2050, śląskie 3000, poznańskie 2700, pomorskie 1450, wileńskie 425, nowogródzkie 375, wołyńskie 725, poleskie 350 i białostockie 600. Do 1-go października mają Izby Skarbowe ustalić kontyngenty sprzedaży detalicznej w poszczególnych miastach i gminach i uwzględnić te miejscowości, w których obowiązuje zakaz sprzedaży napojów alkoholowych.

Rozporządzenie zezwala na sprzedaż alkoholu w restauracjach i bufetach kolejowych tylko w samym lokalu, natomiast zakazuje wynosić te napoje, z wyjątkiem piwa, do pociągów i poza lokal restauracyjny. Sprzedaż w dniach świątecznych w restauracjach i bufetach kodo 2-ej po południu oraz po upływie lejowych jest zakazana od godziny 6-ej pół godziny po ostatnim wieczornym pociągu osobowym i wcześniej niż na godzinę przed pierwszym pociągiem osobowym porannym. W kolejowych wagonach restauracyjnych sprzedaż może być rozpoczęta po upływie kwadransa od odjazdu pociągu ze stacji wyjściowej i musi być zakończona na kwadrans przed przybyciem do stacji, na który wóz restauracyjny jest odczepiony. Bezwzględny zakaz sprzedaży napojów alkoholowych istnieje w portach lotniczych i stacjach autobusowych.

Ostatnie wiadomości

DEPESZE — TELEFONY — WIADOMOŚCI RADJOWE

ZAGADKOWE MORDERSTWO.

Na przedmieściu berlińskiem Spandawa natrafiono na ślad bestjalskiego mordu, dokonanego na młodej kobiecie. Jeden z robotników wyciągnął z Sprewy paczkę mocno owiązaną sznurem, w której znajdowała się głowa młodej dziewczyny. Lekarz sądowy orzekł, iż głowa została odrąbana toporem od tułowia i że leżała już w wodzie kilka tygodni. Twarz zabitej zniekształcona jest szeregiem ciosów, zadanych tępem narzędziem. Wdrożone natychmiastowe dochodzenie rozpoczęto od przeszukiwania koryta rzeki i pomocnych kanałów.

SAMOLOT O PRZECIĘTNEJ SZYBKOŚCI 300 KLM. NA GODZINĘ.

Inżynier rosyjski **Mahonin** wynalazł nowy typ samolotu, który pozwala na rozwinięcie większej szybkości lotu. Próby wypadły pomyślnie. **Mahonin** twierdzi, że przeciętna szybkość jego samolotu wyniesie 300 klm. na godzinę.

ZAJŚCIE NA GRANICY WĘGIER I JUGOSŁAWJI.

W **Szegedynie** w pobliżu granicy jugosłowiańskiej wylądował samolot jugosłowiański. Lotnicy dowiedziawszy się, że znajdują się na terytorjum węgierskiem, próbowali wznowić lot, ale zostali aresztowani przez władze węgierskie.

Wczoraj nad Szegedynem krążyły **dwa wojskowe samoloty jugosłowiańskie** Zdaniem władz węgierskich, miały one poszukiwać lotników, którzy wylądowali poprzedniego dnia. Władze węgierskie uważają ten wypadek **za pogwałcenie prawa międzynarodowego.**

TRUST NAFTOWY ROZPORZĄDZAJĄCY 20 MILJARDAMI ZŁ.!!!

Donoszą z Los Angeles że pomiędzy **„Standard Oil Company" New Jersey** i **„Standard Oil Company" w Kalifornji** toczą się rokowania w sprawie sfuzjonowania obu towarzystw. W razie pomyślnego wyniku, będzie to **największe przedsiębiorstwo naftowe na świecie z kapitałem zakładowym 2 i pół miljardów dolarów.**

„NAUTILUS" W STREFIE WIECZNYCH LODÓW.

Donoszą z Kopenhagi, że parowiec **„Quest"** utrzymał dłuższy czas kontakt drogą radjową z **„Nautilusem".** Łódź osiągnęła **strefę wiecznych lodów.**

W nocy ze środy na czwartek podjęto pierwszą próbę posuwania się pod zwałami lodu zatorowego. Próba ta dała bardzo dobre wyniki. **„Nautilus"** przebył znaczną przestrzeń pod lodem i wydostał się na powierzchnię przy pomocy specjalnych pił mechanicznych do cięcia lodu.

NIEMCY POŻYCZYŁY JUŻ 18 MILJARDÓW MAREK.

Omawiając kryzys w Niemczech i sprawę odszkodowań, **„Temps"** podkreśla, że od czasu przyjęcia planu Dawesa — **Niemcy pożyczyły przeszło 18 miljardów marek**, zaś oddały w okresie od 1924 — 1930 z tytułu odszkodowań około **10 miljardów marek.** Wynika stąd, że spłaty reparacyjne w tym okresie były całkowicie pokryte przez pożyczki zagraniczne Rzeszy i właściwie mówiąc Niemcy nie włożyły w te spłaty żadnego własnego wysiłku.

Z NAJNOWSZEJ ROSYJSKIEJ LITERATURY HUMORYSTYCZNEJ

M. ZOSZCZENKO.

Niema róży bez kolców

(Z rosyjskiego przełożyła Halina Pilichowska).

Organizm ślusarza Gawryłycza nie był najlepszy, może śledziona była w nieporządku, a może inny jaki organ miał braki — niewiadomo. Dość, że pragnienie męczyło go bez przerwy.

Jak tylko, na ten przykład, dostanie pieniędzy, odejdzie od kasy — przepadło. Takie chwyta go pragnienie, że aż strach. Nic, tylko pędzi do pierwszej z brzegu knajpy i golnie se z tuzin. I to nawet zamało. Nie zaleje całkiego pragnienia.

A w sobotę ślusarz Gawryłycz obrachował tygodniówkę, odszedł od kasy i naraz akurat wtenczas poczuł silny przypływ pragnienia.

— Wypić trzeba, — pomyślał ślusarz. Gront, ciskają się cholery jedne kole kasy, pchają się... Pragnienie ino budzą, psiakrew.

Włożył ślusarz pieniądze do kieszeni. Wyszedł za bramę. Obejrzał się dokoła z całą ostrożnością. Ma się wiedzieć. Kole bramy we własnej swojej osobie stała małżonka Gawryłycza, drogocenna Marja Maksymowna.

Marja Maksymowna stała w tłumie kobiet, i oglądając się raz po raz na bramę mówiła:

— Gront, moje kochane, że za bramę nie puszczają nas. Za bramą, uważacie, porzeczniej jakoś. Tu na ten przykład, kiej chmarą idą mężczyźni, nie dojrzy się nawet, którenn której mąż z pieniędzmi aro.

— Racja, Maksymowna, — przytakiwali w tłumie. — Racja!

— Pewnie, że racja, — mówiła Marja Maksymowna. — Ale powiem, kobietki, że pieniądze mężowskie zaraz odbierać na nic. Złoszczą się ano mężowie na to... Kontrol ino trzaby, uważacie, mieć. Mąż, na ten przykład, do knajpy, i ty do knajpy. Mąż w bilard grać idzie — i ty nie to, żeby grać, ale stój, nie pozwalaj zgrywać się...

Ślusarz Gawryłycz przybrał obojętny wyraz twarzy i poszedł ostrożnie naprzód, starając się przejść niepostrzeżenie.

— Patrzaj, idzie twój gagatek! — krzyknęli w tłumie.

Marja Maksymowna klasnęła w dłonie i rzuciła się za mężem.

— Przylazłaś? — spytał ślusarz.

— Przylazłam, Iwanie Gawryłyczu,— powiedziała małżonka. I nagle poczuła, że rozpiera ją okrutna złość.

Ale Marja Maksymowna pohamowała się i powiedziała uprzejmie:

— A chodź ino tu, Iwanie Gawryłyczu. Nie przeszkadzam. Tyle tylko, że dziś od ciebie ani na krok nie odstąpię. Ty do knajpy — i ja do knajpy. Ty w bilard pójdziesz grać — i ja w bilard grać będę.

Ślusarza Gawryłycza śmiertelnie sparaliżowało. Ślusarz Gawryłycz stał bardzo mocno kaszlnął i... ino język. Dobrzeby, myśli Gawryłycz, było stuknąć zara Marję Maksymownę po buzi — facjatce. Albo przy ludziach familję jej po kątach rozstawić. Psiakość, kontrol robi! A może mąż na

akord haruje, siódme poty zeń biją, a jej kontroli zachciewa się.

Ale pohamował się Gawryłycz i machnąwszy ręką, wszedł do knajpy.

Żona wkroczyła śmiało za Gawryłyczem.

A po godzinie wyszli małżonkowie z knajpy, obejmując się czule. Oboje byli pod dobrą datą. Gawryłycz, wydzierając się, śpiewał: „Bywały dni wesołe". Marja Maksymowna wtórowała mu drżącym głosem.

Śpiewali, obejmując się i zlekka zataczając się.

M. ZOSZCZENKO.

Kontroler

(Z rosyjskiego przełożyła Halina Pilichowska).

Na schodach rozległ się ostry dzwonek.

Pobiegłem otworzyć drzwi.

Otworzyłem. I nagle do przedpokoju wpadł błyskawicznie człowiek. Odrazu widać było, że jest nieswój. Usta otwarte, uszy zwisają, oczy błędne i ślina ścieka po podbródku. Marynarka podarta i jeden tylko rękaw włożony.

— Licznik?! — ochrypłym głosem wrzasnął dziko przybyły. — Prędzej! Gdzie?

Krzyknąłem z przestrachu i palcem wskazałem sufit.

Człowiek wskoczył na stolik, nadepnął nogą na śliczny damski kapelusz i zabrał się do licznika.

— Towarzyszu, — spytałem przestraszony — kim wy, za przeproszeniem, jesteście? Kontrolerem, czy co?

— Kontrolerem, — rzekł ochrypłym głosem przybyły. — Zaraz sprawdzimy, i trzeba dalej pędzić...

Kontroler zeskoczył na podłogę, wyrznął się nogę o kant kufra i sapiąc, pobiegł ku wyjściu.

— Towarzyszu... Kochanieńki — powiedziałem, — możebyście usiedli, odpoczęli... jak wy wyglądacie...

Kontroler zatrzymał się, wytchnął i powiedział:

— Fu... Istotnie... Zgrzałem się dziś... Bądź co bądź sto mieszkań... Przedtem zeszłodziesiąt sprawdzaliśmy, a teraz osiemdziesiąt trza... A jeśli więcej, twoje szczęście — premję teraz dają... Ot, dobrnę dziś do jakich stupięćdziesięciu i starczy... Dużo mi nie trza. Nie jestem łapczywy.

— No i cóż, możecie nadążyć? — spytałem ostrożnie, poprawiając zmięty kapelusz.

— Możemy, — odrzekł kontroler. — Tylko że publika, rozumie się, nie przywykła jeszcze do wzrostu wydajności. Przeraża ją tempo... Onegdaj, naprzykład, wpadam pod siódmy numer — myśleli, że rabuś. Wrzasku narobili. Pod dziewiątym stolik taki niedużyłamałem — znów wrzask i niezadowolenie. W sąsiednim domu przypadkowo licznik zerwałem — lokator w gębę mnie strzelił. Nieładnie, powiada. Ach, obywatelu, jak ta publika jeszcze nie przywykła! W waszym tylko mieszkaniu obeszło się bez krzyku, godzie... Kapelinder trzyma się jakoś... Przydepnąłem go czy co?

— Przydepnęliście, — powiedziałem delikatnie, wyprostowując połamane pióra.

— Ach, bo też te damskie mody, — powiedział niepewnie kontroler, kiwając z wyrzutem głową.

Kontroler podreptał koło drzwi i dodał:

— Kłopot z tą wydajnością. Z całej duszy stara się człek, a publiczność niekulturalna, obrusza się na tempo... Fu... Pędzić trzeba. Dowidzyska.

Kontroler zerwał się z miejsca, trzepnął się w kolana, wrzasnął i jednym skokiem zniknął na schody.

Wydajność zwiększała się.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA W. O. K. R. P. P. S. podaje do wiadomości Komitetom Dzielnicowym i ogółowi towarzyszy, że powstało Koło P. P. S. pracujących w przemyśle drzewnym, oraz koło P. P. S. szewców. Towarzysze pracujący w tej gałęzi zechcą się zarejestrować w sekretarjacie W. O. K. R. Długa 19.

Jednocześnie wzywa się komitety dzielnicowe, by przysłały spis towarzyszy pracujących w przemyśle drzewnym i w rzemiośle szewckim.

PONIEDZIAŁEK, 24-go sierpnia.

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY WOKR. PPS. odbędzie się w poniedziałek, o godz. 6 po poł., ul. Długa 19. Sprawy ważne.

Ruch kult.-oświatowy

SEKRETARJAT R. T. S. S. przyjmuje interesantów codziennie od 5 do 7 w lokalu własnym, ul. Leszno 53, jak również i zapisy na kolonje letnie.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. ST. WORCELLA (Leszno 53). Zebranie sekcji samokształceniowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 24.8 b. r. o godz. 8 wiecz. z referatem tow. Dąbrowskiego o „Społeczeństwie socjalistycznem".

EGZEKUTYWA. We wtorek, dnia 25 b. m. o godz. 7 wiecz. — zebranie Egzekutywy K. W. Warsz. Org. Młodz. TUR.

CZERWONA STRZAŁA. We wtorek, dn. 25 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Dzielnej 95 — zbiórka Czerwonej Strzały Warsz. Org. Młodz. TUR.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, dn. 26 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. TUR.

SEKCJA DRAMATYCZNA „POWĄZEK" W poniedziałek, dn. 24 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu, Dzielna 95, odbędzie się zebranie Sekcji Dramatycznej koła im. L. Misiołka.

KLUB „NIEBIESKA BLUZA". Zebranie klubu Literackiego „Niebieska Bluza" odbędzie się we wtorek o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 19.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Rapsodja rumuńska" i „Zdrój miłości".
ATLANTIC: „Krew na pustyni".
APOLLO: „Za grzechy brata".
COLOSSEUM: „Wygnańcy".
W Małej sali: „Alraune".
CASINO: „Król nocnych klubów".
CRISTAL: „W tajemniczym wąwozie".
CAPITOL: „Król Konga".
CZARY: „Król Paryża".
FORUM: „Życiowe rozbitki".
FILHARMONJA: „Przedślubny grzech".
HOLLYWOOD: „Nibelungi".
HELJOS: „Kobieta, która się śmieje".
HEL: „Tancerka Orchidea".
KOMETA: „Pieśniarz gór".
LUX: „Dziewica z Kairu".
MEWA: „Miasto cudów" i „Małżeństwo na złość".
MAJESTIC: „Afryka mówi".
MIEJSKI: „Z Byrdem do Bieguna" i „Miłość".
PANI: „Żar miłości" i „Szukam męża, mam pieniądze".
PAN: „Rycerz miłostek" i „Ucieczka od szczęścia".
PALACE. „C. i K. Feldmarszałek".
RIVIERA: „Anioł pod szminką".
ROXY: „Czarna gwardja".
SPLENDID: „Złodziej miłości".
STYLOWY: „Na Zachodzie bez zmian"
SOKÓŁ: „Na froncie nic nowego".
TRIANON: „Małżeństwa, które się rozchodzą".
TON: „Gdy miłość się budzi".
TOMBOLA: „Apaszka".
TĘCZA: „Skąd niema powrotu".
UCIECHA: „Sekretarka osobista".
WISŁA: „Zemsta Hr. Monte Christo".
ZNICZ: „Kobieta w płomieniach".

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

NIEMIECKIEGO, FRANCUSKIEGO, ROSYJSKIEGO (kurs średni), lekcji, konwersacji i korespondencji udzielam gruntownie. Ceny niskie. Marszałkowska 91 m. 79., tel. 703-01 (ogólny). Do godz. 10 rano.

PIELĘGNIARZ z 11-letnią praktyką poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Adres: Piękna 19 m. 10 w godzinach popołudniowych.

SZYJĘ PO DOMACH TANIO; REPERUJĘ, PRZERABIAM BLUZKI, SZLAFROKI i t. d. Mogę być do większego dziecka. Adres: Żelazna 41 m. 9.

SZUKAM ZAJĘCIA GOSPODYNI LUB KUCHARKI; może być na wyjazd. Adres: Kopińska 1 (Ochota) u Piotra Karpińskiego.

KRONIKA STOŁECZNA

DLACZEGO?

Dlaczego w kasach urzędów skarbowych, elektrowni, gazowni, magistratu i t. p. w dalszym ciągu nie wydają reszty 1 lub 2 groszówek? Wszak Bank Polski wydaje dowolną ilość tych monet — w woreczkach po 10 złotych.

— Dlaczego z całej Warszawy tylko na ul. Żelaznej, przy wylotach ul. Grzybowskiej Prostej i Twardej policjanci VI komis., w chwili nadjechania tramwaju, schodzą ze środka jezdni i dają znak do zatrzymania się wszelkiego rodzaju pojazdów, aż do czasu wyjścia i wejścia pasażerów do tramwajów? Czyż zarządzenie to dotyczy tylko policji VI komis.?

CZY PIEKARNIA MIEJSKA BĘDZIE WYDZIERŻAWIONA?

Dowiadujemy się, że magistrat m. stoł. Warszawy otrzymał poważną propozycję w sprawie wydzierżawienia miejskiej piekarni mechanicznej pewnemu fachowemu konsorcjum mieszanemu krajowo - zagranicznemu. Magistrat rozpatruje obecnie przedłożone sobie szczegółowe warunki.

ZABAWY NA POGOTOWIE RATUNKOWE

Wzorem lat ubiegłych Pogotowie Ratunkowe zaprasza mieszkańców stolicy do wzięcia udziału w zabawach, mających się odbyć w dn. 5 i 6 września w ogrodzie Saskim. Zabawy te mają swą wyrobioną opinję i cieszą się zawsze zasłużonem powodzeniem, ponieważ organizatorzy tych imprez kładą główny nacisk na uprzystępnienie godziwych rozrywek wszystkim sferom społeczeństwa.

Pogotowie Ratunkowe żywi nadzieję, że szerokie warstwy ludności stolicy złożą swój grosz do pustej kasy Pogotowia, tembardziej, że fanty są cenne i praktyczne.

VENDETTA W WARSZAWIE

Dnia 14 lipca r. b. na tle porachunków osobistych nastąpił zatarg pomiędzy Dawidem Giterem, współwłaściielem domu i piekarni przy ul. Grójeckiej 52 i tragarzem, Chaimem Bergsonem, przyczem Giter zastrzelił Bergsona. Po pewnym czasie Giter został za kaucją zwolniony.

Dnia 13 b. m. otrzymał Giter anonimowy list, w którym żądano od niego złożenia 6000 zł. dla rodziny Bergsona, przyczem grożono mu śmiercią w razie odmowy.

Giter list z pogróżkami złożył u sędziego śledczego.

Wczoraj o godz. 9 wieczorem, gdy Giter przechodził przez podwórze napadło na niego trzech osobników, z których jeden dał do Gitera kilka strzałów.

Dwie kule ugodziły Gitera w ramię.

Sprawcy strzałów zbiegli.

STRASZNA ŚMIERĆ PIANISTKI

Wczoraj w południe na ul. Ząbkowskiej zdarzył się tragiczny wypadek, rzadko notowany w kronikach miasta. Tramwajem linji 25 jechały, stojąc na całkowicie oszklonej przedniej platformie wozu motorowego, 26-letnia Róża Wajsblutówna, pianistka, i siostra jej, 28-letnia Pola, skrzypaczka, córki muzyka. Podążały one do pracy do „Baru Lwowskiego III" (Radzymińska 2), gdzie grywały w orkiestrze.

Gdy tramwaj dojeżdżał do rogu ul. Brzeskiej, nagle nadjechała platforma, której woźnica, Lejzor Borensztejn, chiał wykręcić. Wówczas koń spłoszył się, uderzając dyszlem w oszklenie platformy wagonu. Dyszel ugodził w głowę Różę W., która padła nieprzytomna. Obsługa tramwajowa przy pomocy pasażerów przeniosła nieszczęśliwą do bramy domu Ząbkowska 14, dokąd wkrótce przybył lekarz Pogotowia. Stwierdził on śmierć Wajsblutówny. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. Pogrzebem zajmuje się tow. „Ostatnia Posługa". Zaznaczyć należy, że obie siostry pracowały na utrzymanie rodziny, przyczem zmarła tragiczną śmiercią Róża była dobrą pianistką. Sprawcę tragicznego wypadku zatrzymano w areszcie 15 komisarjatu.

ZBRODNICZY NAPAD RABUNKOWY

W ub. sobotę wieczorem, Józef Kowalski, mistrz murarski, jechał dorożką z cieślą, 23-letnim Janem Dzikim na plac budowy domu przy ul. Rzymskiej 3 (Saska Kępa), celem otrzymania wypłaty tygodniowej. Gdy dorożka minęła posterunek policji za Yacht-Klubem naraz z pod wału wyskoczyło 4-ch osobników. Jeden zatrzymał konia, pozostali zaś kazali jadącym opuścić dorożkę. Gdy K. i D. wysiedli, 2 napastnicy rzucili się na nich z nożami, 3-ci zaś pilnował dorożkarza. Wywiązała się nierówna walka. Murarz i cieśla bronili się rękoma, wzywając pomocy. Opryszki, nie znalazłszy u Kowalskiego spodziewanych pieniędzy, zrabowali mu zegarek wartości 80 zł. i rzucili się do ucieczki. Na alarm nadbiegło 2 policjantów. Podczas pościgu ujęto jednego z napastników, który, będąc nietrzeźwy, w czasie ucieczki stoczył się z wału, raniąc się o kamienie.

Ofiary napaści wraz z opryszkiem przewieziono na posterunek, dokąd przybyło Pogotowie. Lekarz stwierdził u Dzikiego 2 rany cięte lewego ramienia i klatki piersiowej, u opryszka zaś, który nie chciał wyjawić swego nazwiska — ranę tłuczoną górnej powieki lewego oka. Kowalski wyszedł bez szwanku jedynie dzięki temu, iż ubrany był w grubą watowaną kurtkę. Bandyci czatowali na K., licząc na to, iż wiezie pieniądze na wypłatę, lecz zawiedli się.

ZE SPORTU

RUMUNJA — POLSKA 3:2 (2:0).

Na stadjonie Legji wobec 12 tysięcy widzów rozegrano międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Rumunja, zakończony zwycięstwem drużyny rumuńskiej 3:2 (2:0).

Sędzia p. Cejnar z Pragi. Stosunek kornerów 6:3 dla Polski.

Drużyna rumuńska miała swych najlepszych graczy w bramkarzu, obrońcy Burgerze, pomocniku Ciolacu i napastnikach Covacim i Sepim. Z drużyny polskiej wyróżnili się: Kotlarczyk I, Badura, Wypijewski i Nawrot. Rumuni górowali startem do piłki.

Wynik remisowy byłby lepszem odzwierciadleniem sił obu zespołów, gdyż w pierwszej połowie lekką przewagę mieli Rumuni, po przerwie natomiast Polacy przeważali bardzo wyraźnie.

Początkowo Polacy grają b. nerwowo, to też Rumuni daleko lepiej kombinują i prowadzą grę. W 5 min. pada pierwsza bramka zdobyta z rzutu wolnego przez Sepiego. Kilka strzałów Kozoka mija celu. W 17 min. Kozok ma okazję do wyrównania, lecz bramkarz broni. Trzy kornery na korzyść Polski bez efektu. W 25 min. Koźmin dwa razy ładnie broni, jednak w 31 min. puszcza strzał Cocisa, który minął przedtem Martynę.

Po przerwie Polska gra znacznie lepiej, przyczem Nawrot prowadzi napad daleko przytomniej, niż Peterek. Nasi napastnicy cały czas przebywają niemal pod bramką przeciwnika, który jednak broni się wspaniale. Tymczasem w 30 min. Bodola po niespodziewanym przeboju zdobywa trzeci punkt dla Rumunji.

Polska zaczyna niezwykle ambitnie atakować. W 35 min. Nawrot głową strzela pierwszy punkt, a w 40 min. Wypijewski głową po zamieszaniu strzela drugą bramkę. Rumuni grają na czas i do wyrównania nie dochodzi.

ŁÓDŹ — KRAKÓW 5:4 (3:2).

W Krakowie rozegrany został międzymiastowy mecz piłkarski Łódź — Kraków o puhar „Expressu", zakończony zwycięstwem Łodzi 5:4 (3:2). Mecz rozegrany był na śliskim terenie, przyczem Kraków miał wyraźnego pecha w strzałach. Pierwszą bramkę zdobywa Reyman dla Krakowa w 3 min., następnie w 10 min. wyrównywa Herbstreich, potem w 24 min. Durka zdobywa drugi punkt dla Łodzi. W 33 min. Maurer wyrównywa, jednak w 43 min. Herbstreich uzyskuje prowadzenie dla Łodzi. Po przerwie w 2 min. Reyman wyrównywa, w 16 min. Herbstreich poraz trzeci uzyskuje prowadzenie, wyrównane w 35 min. przez Riesnera. Na 2 min. przed końcem Król zdobywa decydującą bramkę. Sędzia dr. Lustgarten.

W Krakowie z okazji 10-lecia Zwierzynieckiego KS. Wisła komb. pokonała Zwierzyniecki KS. 4:3, a w przedmeczu reprezentacja klasy A krakowskiej pokonała reprezentację Podgórza 3:0.

POZNAŃ — WARSZAWA 5:1 (3:0).

W Poznaniu rozegrany został międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa — Poznań, zakończony łatwem zwycięstwem Poznania 5:1 (3:0). Bramki dla Poznania zdobyli: Kniola (2), Mazgaj, Szerfke i Banaszkiewicz, a dla Warszawy — Ogrodziński. Sędzia p. Wardęszkiewicz. Pod koniec gry przeważała Warszawa.

STAN POGODY

ZMIENNE ZACHMURZENIE.

W Polsce środkowej dość pogodnie przy zmiennem zachmurzeniu nieba. Słabe wiatry południowo - zachodnie.

Taka sama pogoda w Małopolsce Wschodniej, na Podolu, na Polesiu i Wołyniu W Wielkopolsce i na Pomorzu ponadto chłodno. Na Wileńszczyźnie zachmurzenie duże. Wzrost zachmurzenia przewidziany na Śląsku i na Wyżynie Małopolskiej.

Szefostwo budownictwa w roli komornika

Charakterystycznym przykładem „sanacyjnej" „radosnej twórczości" jest wystąpienie Szefostwa Budownictwa D. O. K. 1. w roli komornika. **Dokonywa się to kosztem 65 osób, wyrzucanych na bruk!** Sprawa przedstawia się, jak następuje:

Dwa piętra domu Nr. 2a przy ul. Nalewki od dłuższego już czasu były zarekwirowane przez władze wojskowe (najpierw rosyjskie i niemieckie, potem polskie).

Ostatnio mieściło się tam **„Ognisko Oficerskie"**, w którem, w jaknajfatalniejszych warunkach, miało przytułek kilkadziesiąt osób (przeważnie oficerów rezerwy). W listopadzie w r. 1929 Ognisko zlikwidowało się, a mieszkającym w tym lokalu od dłuższego czasu rodzinom Szefostwo **Budownictwa,** pismem z dnia 25 października 1929 r., przekazało **prawa lokatorskie do zajmowanych pomieszczeń.** Lokatorzy ci mieli wejść w stosunek **bezpośredni** z właścicielem. **Ale kamienicznik nie chciał nawet o tem słyszeć i nie przyjmował komornego, przeczem zaskarżył Szefostwo o nieprawne przekazanie praw lokatorskich.**

Szefostwo sprawę **przegrało** i obecnie ono właśnie występuje w interesie kamienicznika przeciw ubogim rodzinom, przeważnie **bezrobotnym.** Pismem, wystosowanem 25 lipca 1929 r., zawiadamia, że... **Sąd uchylił przekazanie praw lokatorskich, wobec czego domaga się uiszczenia do Izby Skarbowej w ciągu 15 dni wielkich sum zaległego komornego, a, niezależnie od tego, zawiadamia lokatorów, że w ciągu 30 dni od daty doręczenia znaidą się na bruku.** Jasnem jest, że owi lokatorzy są ofiarami nierozważnych poczynań Szefostwa i teraz w żaden sposób nie mogą zapłacić tak wielkich zaległości.

Zachodzi pytanie jakim prawem Szefostwo, które — jak Sąd wykazał — nie miało prawa przekazać lokalów — **teraz z nich eksmituje?** Pozatem bezrobotni, zajmujący przeważnie po jednym pokoju, **nie powinni ulec eksmisji.**

Jeśli zaś nie można już tego uniknąć, to musi przecież znaleźć się jakiś sposób dostarczenia tym ludziom dachu nad głową!

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o g. 8 „Jastrząb"
Letni
o g. 8 „Sledztwo"

TEATR „ATENEUM" (ul. Czerwonego Krzyża 20). **Dziś i codziennie „Człowiek z teką" Aleksandra Fajki, z Adwentowiczem, Łabuńską, Kozłowską i in.**

TEATR NARODOWY. Dziś „Jastrząb".

TEATR LETNI. Dziś poraz ostatni „Śledztwo". Jutro „Panienka z dancingu" z p.p. Fertnerem i Gorczyńską.

TEATR POLSKI. Dziś i dni następnych „Kino i miłość".

TEATR MAŁY. Dziś i dni następnych „Roxy".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie wielka rewja „To, co lubi Warszawa".

TEATR „NOWOŚCI" (Bielańska 5). Dziś i codziennie operetka „Carewicz".

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Doskonały program obfituje w wysoce artystyczne, jak i pełne humoru numery.

TEATR „NOWY ANANAS". Rewja „Wyścigi ministrów".

TEATR-REWJA „MIGNON". Rewja „Gucio szaleje".

DOLINA SZWAJCARSKA. Dziś koncert popularny w wykonaniu orkiestry Filharmonji pod dyrekcją Adama Dołżyckiego.

NOWY SEZON TEATRU „NOWOŚCI". Teatr „Nowości" w nadchodzącym sezonie prowadzić będzie p. Bolesław Nowak, który po przeprowadzeniu gruntownej reorganizacji zamierza wskrzesić świetne tradycje dawnych „Nowości".

Teatr „Nowości" jest pierwszym teatrem w Polsce, który na nadchodzący sezon skompletował już zespół i zapowiada inauguracyjne otwarcie sezonu dnia 1 września. W skład zespołu wchodzą pp.: Janina Kulczycka, Stan. Orska, Stan. Rylska, K. Dembowski, L. Sempoliński, M. Tatrzański, J. Redo, Wł. Szczawiński, B. Horski i wiele innych pierwszorzędnych sił operetkowych. Kierownictwo artystyczne objął dyr. Wacław Julicz, który z reżyserem, dyr. Janem Pawłowskim, kapelmistrzem Mieczysławem Kochanowskim i baletmistrzem Janem Wojcieszko tworzy sztab artystyczny, dający gwarancję wysokiego poziomu „Nowości".

Na otwarcie sezonu dana będzie melodyjna, barwna operetka R. Katschera „Błękitny express", która zagranicą zdobyła niezwykłe powodzenie.

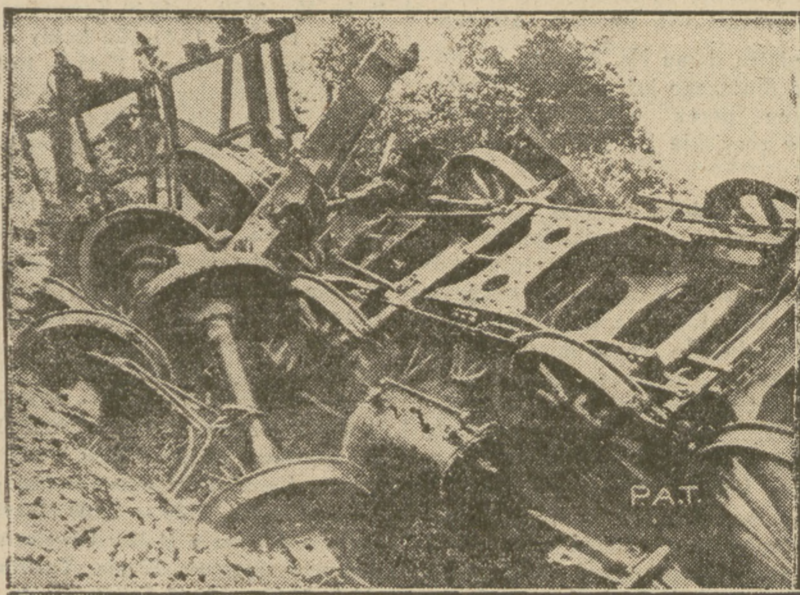
CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

PONIEDZIAŁEK, 24 sierpnia.

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu. 12.10 — 13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — 13.20 Komunikat P. In. M. 14.50 — 15.10 Komunikat gospodarczy. 15.25 — 15.45 „Co każdy o pływaniu wiedzieć powinien". 15.45 — 16.00 Przegląd Komunikacyjny. 16.00 — 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45 — 16.50 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.50 — 17.10 Pogadanka literacka w języku francuskim. 17.15 — 17.35 Płyty gramofonowe. 17.35 — 18.00 „Jak się Kraszewski zasłużył ojczyźnie". 18.00 — 19.00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 — 19.55 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19.55 — 20.00 Komunikat P. In. Met. 20.00 — 20.10 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.10 — 20.15 Komunikat sportowy. 20.15 — 20.30 Wywiad z Januszem Kusocińskim przeprowadzi p. Józef Włodarkiewicz. 20.30 — 22.00 Muzyka francuska popularna z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie repertuar Warsz. Teatrów Miejskich. 22.00 — 22.15 Feljeton p. t. „Słońce, kwiaty i dzieci". 22.15 — 22.20 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.20 — 22.25 Komunikaty: meteorologiczny, sportowy i policyjny. 22.25 — 22.30 Odczytanie programu na dzień następny. 22.30 — 24.00 Muzyka taneczna z restauracji „Polonia-Palace-Hotel".

Rzeczy ciekawe i aktualne

ECHA STRASZLIWEJ KATASTROFY KOLEJOWEJ W AUSTRJI

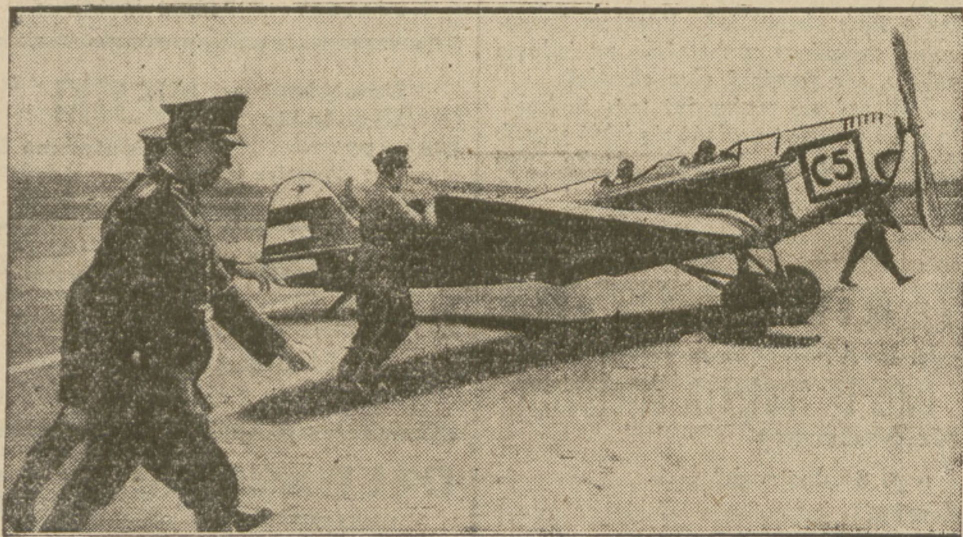


Ilustracja nasza przedstawia lokomotywę nieszczęsnego pociągu, leżącą w korycie rzeki Mur z powyrywanemi kołami.

PIES PRZEPŁYNĄŁ PRZEZ NIAGARĘ

Rekord, którego dotychczas nie był w stanie zdobyć człowiek zdobył onegdaj pies policyjny, który **przepłynął wodospad Niagara**. Po raz pierwszy spostrzeżono go na bystrej rwącej wodzie powyżej wodospadu, gdy starał się płynąć przeciw prądowi. Policjant starał się ocalić psa, zarzucając na niego lasso, lecz wszelkie próby okazały się daremne. Pies coraz dalej unoszony był siłą prądu do wodospadu. Nagle gdy był już nad samym wodospadem, został on odrzucony ponad wodospad, tak, że nie padł razem z główną masą wody pomiędzy sterczące poniżej skały. Wkrótce ujrzano go pływającego po wirującej wodzie niżej wodospadu. Pies dopłynął szczęśliwie do wystającej skały, poczem Edward **Kavanaugh**, komisarz miejski wyciągnął go z wody.

NOWY ŚWIATOWY REKORD LOTNICZY



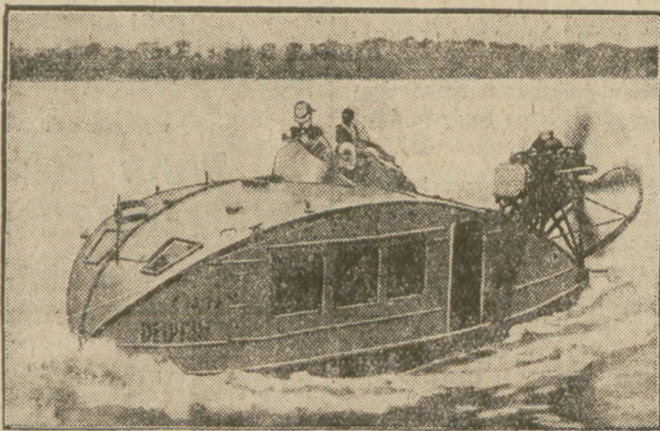
Lotnik niemiecki, **Dinert**, ustanowił ostatnio nowy światowy rekord lotniczy na aparatach typu widocznego na naszej ilustracji.

TA CZWÓRKA ZBOBYŁA WIOŚLARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY



Na zawodach wioślarskich Europy w Paryżu, zespół Wiedeńskiego Klubu Wioślarskiego zajął pierwsze miejsce w rozgrywkach czwórek ze sternikiem.

ŚLIZGOWIEC PĘDZĄCY 80 KLM. NA GODZINĘ



Zdjęcie nasze przedstawia nowy typ ślizgowca o oryginalnej konstrukcji. Ślizgowiec ten bierze „na pokład" 40 osób, może rozwinąć szybkość 80 klm. na godzinę i jest zaopatrzony w silnik 50 HP. Nowy ten statek kursuje na Dunaju między Wiedniem a Passawą i Budapesztem.

WALKA O SZLAKI POWIETRZNE



Pomiędzy Niemcami a Sowietami powstał spór o linję powietrzną **Niemcy-Chiny**. Ponieważ linja ta prowadzi przez Mongolję pozostającą pod protektoratem Rosji Sowieckiej, ta ostatnia postanowiła uniemożliwić Niemcom przelot nad Mongolją. Pierwszy samolot niemiecki, który się pojawił nad Mongolją, został zestrzelony, przyczem aparat został skonfiskowany jeden z lotników zostały zabity, a drugi ranny. Obecnie ten ostatni nazwiskiem **Rathje** (na naszem zdjęciu) został skazany na 5 lat więzienia za szpiegostwo.

TRAGICZNA ŚMIERĆ



Prezes Izby Handlowej w Lipsku dr. Schmidt został zabity w katastrofie samochodowej.

NAJPIĘKNIEJSZE DZIECKO NIEMIECKIE



Słynna artystka filmowa Henny **Porten** demonstruje laureatkę konkursu piękności dzieci, jednoroczną Helgę Kretschmar z Bytomia.

NAJLEPSZE SZERMIERKI ŚWIATA



Zdjęcie nasze przedstawia cztery najlepsze szermierki świata. Stoją od lewej: Marion **Lloyd** (Ameryka), **Locke**, Alma **Ohlsen** i mistrzyni świata Helena **Mayer**.

PRZED ZAWODAMI O PUHAR SCHNEIDERA





W najbliższych dniach rozpoczną się w Anglji doroczne zawody lotnicze o puhar Schneidera. Na tych zawodach— jak wiadomo — ustanowione są co rok nowe światowe rekordy szybkości lotu. Zdjęcie nasze przedstawia inicjatora zawodów oraz puhar dla zwycięskiego lotnika.

KĄCIK DLA RADJOAMATORÓW

JAK WYBRAĆ MATERJAŁ I MIEJSCE NA ANTENĘ

Zanim przystąpimy do zainstalowania anteny, musimy zaopatrzyć się w materjał, potrzebny do tego celu, oraz zapoznać się bliżej z zasadami, których należy przestrzegać, aby instalacja antenowa była dobra. Następnie zastanowimy się nad wyborem miejsca dla anteny oraz nad jej kształtem, który w dużym stopniu jest zależny od wybranego miejsca.

1) **Materjał.** Zaopatrujemy się w następujący materjał antenowy: około 50 m. linki antenowej, potrzebnej na antenę, odprowadzenie i przewód do uziemienia; 4—12 sztuk izolatorów jajowych (zależnie od tego, czy antena będzie jedno czy wielopromieniowa); 6—12 mtr. sznurka konopnego o przekroju 3—4 mm. do wiązania izolatorów ;kilka metrów linki konopnej lub manilowej do zawieszenia anteny na podporach; 20—30 cm. rurki gumowej, porcelanowej lub szklanej do przeprowadzenia odprowadzenia przez futrynę okna lub ściany; przełącznik antenowy; 3—4 mtr. kabelka w izolacji na sporządzenie przewodów łączących przełącznik antenowy z odbiornikiem; tyczki ,o ile antena ma wisieć na sztucznych podporach.

Kupując linkę antenową, trzeba ją wybrać w dobrym gatunku, miedzianą lub fosforo-bronzową, możliwie grubą, gdyż taka linka ma większą ilość poszczególnych drucików, a tem samem ogólna jej powierzchnia jest większa i stawia mniejszy opór dla prądów szybkozmiennych. Poza tem grubsza linka jest bardziej odporna na zerwanie.

Do wiązania izolatorów oraz umocowania anteny należy używać sznurów konopnych, gdyż w ten sposób zapewniamy sobie dobrą izolację anteny od podtrzymujących ją podpór.

2) **Wybór miejsca.** Przy wyborze miejsca na zawieszenie anteny musimy przedewszystkiem zwrócić uwagę na to, by antena była powieszona **możliwie jaknajwyżej**, i o ile to jest możliwe, **bezpośrednio nad ziemią**, a nie nad dachami, drzewami i t. p. Również trzeba usunąć ewentualną możliwość zetknięcia się tak anteny jak i odprowadzenia antenowego z otaczającemi ją przedmiotami (drzewa, rynny, dachy i t. p.). O ile antena ma być przeznaczona dla odbiorników lampowych, kierunkowość jej nie odgrywa specjalnej roli. Natomiast przy odbiornikach kryształkowych kierunkowość ma pewne znaczenie i dlatego najlepiej jest wieszać antenę w ten sposób, by była skierowanna jednym końcem w stronę sacji, którą chcemy odbierać. Odprowadzenie oraz odbiornik przy takiej antenie „kierunkowej" powinny być dołączone przy końcu bliższym tej stacji nadawczej. Prócz tego należy uważać, by odprowadzenie było jak najkrótsze i opadało możliwie prostopadle. Doprowadzenie prowadzone drogami okrężnemi jest gorsze.

Niepożądanem jest, by antena była instalowana w pobliżu nagromadzonej wielkiej ilości żelaza (fabryki, składy żelaza), oraz bezpośrednio nad metalowemi dachami. O ile niema innego wyjścia i antena musi być w takich warunkach zainstalowana, to trzeba dążyć do tego ,by oddalenie od powyższych przeszkód było możliwie jaknajwiększe.

3) **Kształt anteny.** Równocześnie z wyborem miejsca projektujemy kształt anteny. O ile teren, na którym ma ona być powieszona nie jest zbyt rozległy, stosujemy anteny złożone z dwuch, a nawet trzech równoległych do siebie promieni, bacząc na to, by promienie te były oddalone od siebie przynajmniej o 1 mtr. ,oraz by wisiały na równym poziomie. Będzie to antena kształtu litery „T".

W innych wypadkach stosujemy antenę jednopromieniową kształtu odwróconej litery „L", lub też dwupromieniową kształtu litery „V". Są to trzy najodpowiedniejsze oraz najlepsze rodzaje anten, dlatego też tylko te podajemy ,tembardziej ,że w warunkach nawet najbardziej niewygodnych jeden z nich da się z pewnością zastosować.

MISTRZ WIOŚLARSKI EUROPY



Gerhard **Boetzelen z Berlina** zdobył mistrzostwo Europy w jedynkach.

ZWYCIĘZCA LOTU DOOKOŁA NIEMIEC



Kilka dni temu zakończony został lot dookoła Niemiec na awionetce. Zwycię żył porucznik **Dinart.**

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.